

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających pismo na REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45. Kwartalnik w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12. Godzinny przyjeżdż redakcji opóźnienie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 19 do godz. 18-0. KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, III ALEJA 52.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 10 gr., w tekście i następie 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. - Ogłoszenia matrymonia i o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyżej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, wyflowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych - rabat.

Potężne wzmocnienie niemieckiej siły oporu

Głosy prasy świata o niemiecko-rosyjskim układzie

Przykre otrzeźwienie dla Anglii i Francji „Mocarstwa zachodnie tracą wspaniałego klienta”

Kopenhaga, 15 lutego. Nowe układy handlowe zawarte między Niemcami a Rosją Sowiecką w całym świecie wywołały najsilniejsze wrażenie. Wywołały one w Anglii i Francji nowe zarzewie antyrosyjskich tendencji, wzmocnionych przez niezadowolone, że blokada angielska, jak stwierdza „Daily Express” jest coraz mniej skuteczniejsza im więcej Niemcy importują surowców ze wschodniej i południowo-wschodniej Europy.

W Skandynawii angielskie knowanie przeciwko Niemcom i Rosji Sowieckiej są zbyt silne, niżby to wykazała obiektywna ocena doniosłości nowego układu. Duńskie komunikaty z Berlina podkreślają jego znaczenie.

„Berlingske Tidende” przedstawia w ten sposób ten ważny fakt. „Dzisiaj Niemcy odwróciły oblicze swego handlu zewnętrznego z zachodu na wschód. Obecnie urzeczywistni się współpraca między obydwojma wielkimi krajami, której ideał tak często snuł się w niemieckich kołach gospodarczych, między państwami, które posiadają wspaniałe możliwości wzajemnie się uzupełniać, ponieważ jedno z nich posiada surowce, a drugie wysoko rozwinięty przemysł. Obecnie tego rodzaju możliwości mają być wykorzystane”.

Duńskie komunikaty podkreślają, że dzięki tym nowym umowom import do Niemiec istotnie podwyższy się, a tym samym będą one mogły skutecznie przeciwstawić blokadzie angielskiej. Rosja Sowiecka będzie robiła zakupy w Niemczech tych towarów, które dawniej otrzymywała z Anglii i Francji; mocarstwa zachodnie tracą swego klienta. — Chodzi tu bowiem o realizację gigantycznego planu, który wymaga również gigantycznych wkładów.

„Największa wymiana towarowa”

Ryga, 15 lutego. Również i prasa łotewska poświęca kilka uwag w kwestii zawartego układu między Niemcami a Z. S. R. R. Dziennik rycki „Sewodnja” przynosi wiadomość o podpisaniu układu na czołowym miejscu na pierwszej kolumnie pod następującym pięciopozłotowym tytułem: „Układ gospodarczy między Z. S. R. R. a Niemcami podpisany. — Największa wymiana towarowa od czasu wojny światowej”.

Fakt o „kolosalnym znaczeniu”

Belgrad, 15 lutego. W gospodarczych kołach stolicy Jugosłowiańskiej podpisanie niemiecko-rosyjskiego układu gospodarczego, wywołało szczególną uwagę.

Mówi się o faksie kolosalnego znaczenia, którego doniosłości nie można na razie ocenić. Przede wszystkim podkreśla się psychologiczne działanie tego oświadczenia na całą Europę.

Miesiącami całym wroga Niemcom prasa — Belgrad robi uwagi — pisała, że niemiecko-rosyjska współpraca gos-

podarcza rozbiła się. Według poglądów belgradzkich kół gospodarczych umowa ta ma olbrzymie znaczenie nie tylko wobec obecnej wojny, lecz będzie miała również wielki wpływ na zakończenie wojny, wraz z którym zmienią się gruntownie gospodarcza struktura Europy.

Układ posiada organiczną podstawę

Rzym: „W dziedzinie blokady i czas pracy dla Niemiec”

(—) Berlin, 15 lutego. W dalszym ciągu podajemy głosy prasy, stwierdzające jednogłośnie epokowe znaczenie układu niemiecko-rosyjskiego.

Rzymi Zawarcie układu oceniania w rzymskich kołach jako poważne wzmocnienie niemieckiej siły oporu. Okazuje ono, jakie zwodnicze były wszelkie spekulacje brytyjskie na stworzenie antagonizmów niemiecko-rosyjskich. Także w dziedzinie blokady i czas pracy dla Niemiec. We włoskich kołach gospodarczych zdają sobie obecnie sprawę, że układ posiada organiczną podstawę, ponieważ rozchodzi się tu o dwa uzupełniające się organizmy gospodarcze.

Budapeszt: Podpisanie układu zostało podane przez wielkie dzienniki w formie sensacyjnej. „Mađarság” stwierdza, że Niemcy będą kompensować rosyjskie dostawy surowcowe dostawami swych produktów przemysłowych: W podtytule dziennik zaznacza, że już w pierwszym roku istnienia układu wymiana towarowa przekroczy najwyższe kwoty, osiągnięte od czasu wojny światowej.

Bukareszt: Także i tutaj wiadomość o zawarciu niemiecko-rosyjskiego układu gospodarczego wywołała wielką sensację. — „Bukarester Tageblatt” uważa układ za punkt zwrotny w historii świata. Dziennik podnosi też polityczne znaczenie układu.

Sofia: Blokada przeciw Niemcom złamana

Bruksela: Wszystkie poważne dzienniki polityczne podają na czołowych miejscach wiadomości o zawarciu układu. Dzienniki podkreślają przy tym, że Niemcy będą dostarczać fabrykatów, a w zamian otrzymywać będą surowce.

Sofia: Zawarcie układu wywołało w bułgarskiej opinii wielkie wrażenie, co znajduje swój obraz w głosach prasy. „Wecezer” podnosi, że układ co do swoich kwot stanowi jedynie w świecie wydarzenie w historii układów gospodarczych. „Utro” zapatrjuje wiadomość że tytułem „Blokada przeciw Niemcom złamana”, „Sarja” píše „Cios w blokadę angielsko-francuską”, a

zaś „Słowo” daje tytuł „Niemcy nie są izolowane”.

Amsterdam: Cała prasa poranna niemal bez wyjątku przynosi zawarcie układu gospodarczego jako najważniejsze wydarzenie dnia. „Telegraaf” uważa zawarcie nowego układu jako zapoczątkowanie całego nowego okresu w stosunkach handlowych niemiecko-rosyjskich. „Nieuw Rotterdamse Courant” uważa za szczególne znamienne, że obie strony układające się pragną całe swoje życie gospodarcze tak wzajemnie dostosować, aby obustronnie uniezależnić się od wpływu angielsko-francuskiego.

Zabieramy głos!

Po zawarciu układu gospodarczego niemiecko-sowieckiego.

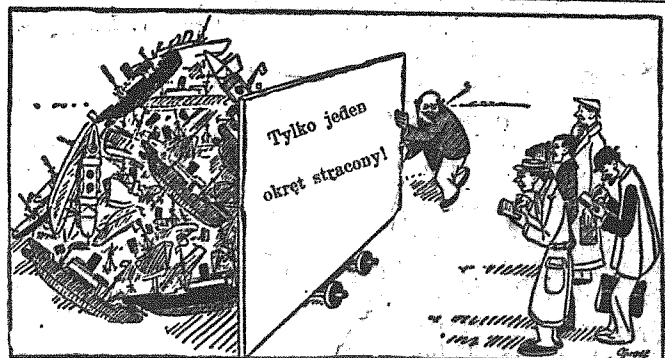
(=) Dzięki zawarciu układu gospodarczego niemiecko-sowieckiego świat otrzymał nowy dowód, że na wschodzie Europy zostały stworzone stosunki zdrowe i ustabilizowane.

Przypominamy sobie jeszcze wszystkie wysiłki mocarstw zachodnich, mające na celu w lecie ubiegłego roku wciągnięcie Rosji sowieckiej do pierścienia, otaczającego Niemcy. Wysiłki te miały na celu wpedzenie Unii Sowieckiej w lawrową wojnę i podjęcie walki nie tyle dla interesów własnych, ile dla interesów brytyjskich. W każdym razie w Moskwie rychło rozważano się dla kogo i za czyje interesy ma krwawić się naród rosyjski i wyciągnięto z tego odpowiednie konsekwencje.

Po zakończeniu kampanii przeciw Polsce, wyznaczono granicę interesów niemieckich i sowieckich, która to granica w swej dotychczasowej formie znalazła swe ostateczne rozwiązanie. Wystąpienie Niemców z Rosji Sowieckiej i przesiedlenie Rosjan i Ukraińców na teren Unii Sowieckiej są dalszym wielkim krokiem na drodze do poprawy stosunków między obu państwami. Obecnie nadchodzi wiadomość o zawarciu nowego układu gospodarczego między Niemcami a Rosją Sowiecką. Jak wynika z treści tego układu, wymiana towarowa ma osiągnąć rozmiary, jakie od początku wojny światowej nie były notowane. A dodać należy, że te obroty w najbliższych latach mają jeszcze być znacznie podwyższone. Dwaj partnerzy, którzy dzięki strukturalnym swych gospodarstw znakomicie się utrzymują, mają przy pomocy bezpośredniej wymiany towarowej podnieść wzajemnie dobrobyt swych krajów. Niemcy swoje wysokowartościowe wytwory przemysłowe będą zamieniać za środki żywności, materiały pędne, oleje, drzewo, skóry surowe itd. wytwarzane w Rosji Sowieckiej. Od tygodni już ciągną poiągi ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód jako żywy dowód skuteczności zawartych układów i zdecydowanej woli obu partnerów dotrzymania ich w całej pełni.

Okrzyk wściekłości, jaki towarzyszył zawarciu niemiecko-sowieckiego układu gospodarczego wśród zachodnich demokratów jest najlepszym dowodem, że Niemcy i Rosja znalazły się na właściwej drodze. Już i tak samej przez się dość bezskutecznej blokadzie angielskiej udało się wyrwać przy pomocy nowego układu ostatni złośliwy zab.

My Polacy jesteśmy naszymi świadkami rozkwitania na nowo niemiecko-sowieckich stosunków gospodarczych. Nasz los jest dziś najściślej związany z losami narodu niemieckiego. Z tego względu musimy powitać przychylnie zawarcie tego nowego układu gospodarczego, ponieważ w gruncie rzeczy będziemy także ciągnęli korzyści z wymiany towarowej, zaistniejącej tym układem.



„Metoda Churchilla”. Z brzmienia dementi, które opublikowane zostało w sobotę przez rozgłośnie londyńską: „Nasze wcześniejsze doniesienie, że w czasie tego ataku żaden okręt nie został zatopiony, opierało się na emulcji”

Kanał Dniepr-Bug

Budowa w interesie stosunków komunikacyjnych niemiecko-rosyjskich

Moskwa, 15 lutego.
Jak donoszą z Moskwy, prace nad przywróceniem połączenia kanałowego Dniepr — Bug znajdują się w pełnym toku. Chodzi tutaj przy tym o to, żeby systematycznie odsuwać przecz Polkę myśli budowy kanału przez błota pińskie zrealizować a przez regulację Bugu udostępnić go żegludze. Połączenie żeglugowe Morza Czarnego z Morzem Bałtyckim przy zamierzonej budowie kanału i połączeń rzecznych Dniepr — Bug — Wisła miał być w ramach niemiecko-rosyjskiej wymiany towarowej szczególnie znaczące.

Już od wielu lat Muchawie, dopływ Bugu na wysokości Brześcia Litewskiego, jest uregulowany. Od rzeki tej biegnąc kanał Bug — Dniepr, który poprzednio nosił imię Kanału Królewskiego i tworzył połączenie z Pina, a następnie w Przypecia. W polskich czasach w rozbudowie, jak i utrzymaniu tego środka komunikacji, nie było żadnego interesu, ponieważ stosunki gospodarcze i polityczne dawnego państwa polskiego z Rosją Sowiecką były zle, tak że w żadnym wypadku nie należało się li-

1800 robotników z Warszawy wyjechało do Rzeszy

Warszawa, 15. lutego.
W sobotę przybyli do Warszawy pierwsi polscy robotnicy z okręgu warszawskiego, którzy zgłosili gotowość udania się do Rzeszy na roboty.

Po przybyciu zaprowadzono ich do urzędu zdrowia na ul. Skaryszewskiej, gdzie poddano ich badaniu lekarskiemu. Aż do czasu ich wyjazdu robotnicy będą utrzymywani na koszt urzędu pracy. W poniedziałek wyruszy pierwsze trzy transporty po 600 ludzi każdy, przy czym dwa z nich, t. j. 1200 ludzi, zostaną skierowane do prowincji brandenburskiej, a jeden, t. j. 600 ludzi, na Pomorze.

4 miliony masek zniknęło bez śladu

Amsterdam, 15 lutego.
W ub. piątek dzienniki londyńskie zamieściły sprawozdanie prezydenta Izby obrachunkowej w angielskim urzędzie skarbowym, z którego wynika, że cztery miliony masek gazowych zginęło bez śladu podczas akcji rozdzielania masek gazowych między ludność cywilną. „Daily Mail” dodaje oburzona, że nawet pan prezydent Izby obrachunkowej nie może powiedzieć, co się stało z tymi maskami. Urzędowo nazywa się to, że „zostały uznane za stracone”. Dziennik oświadcza, że nie można się zadowolić tym lakonicznym wyjaśnieniem i omawia w związku z tym niedociągnięcia całej gospodarki. W istocie rzeczy wszyscy są jednak ciekawi, kto właściwie zarekwirował tak znaczącą ilość masek. Ponieważ byłoby błędem doszukiwanie się za kulismis tej afery działalności jakiegoś żyda angielskiego lub innego obywatela City londyńskiej, przeto możemy zaproponować przeprowadzenie rewizji w londyńskim ministerstwie kłanstw. Błęd może okazać się, że znacząca liczba masek użyła to ministerstwo dla własnej brony.

Przebież bowiem niemożliwością jest, aby sam Chamberlain, który tak chętnie fotografuje się z parasołem i maską, mógł użyć aż tyle masek gazowych.

Pięć starych tureckich okrętów pomoże Anglii

Stambuł, 15. lutego.
Ku zdumieniu całego świata oświadczył niedawno temu mr. Churchill, że Anglia dysponuje teraz większością ilości okrętów, niż na początku wojny. Można sądzić, że Anglii udało się powołać do życia te dziesiątki okrętów, które spoczywały na dnie morza. Obecnie okazuje się jednak, że Anglia została zmuszona do objęcia roli handlarza starzyszą. Zakupia ona ostatnio pięć starych okrętów tureckich, aby tylko móc utrzymać wymianę towarową między Turcją, a mocarstwami zachodnimi.

Fakt ten stoi nie tylko w jaskrawym przeciwieństwie do tego co mówił mr. Churchill, ale także jest wymownym dowodem, jak dalece daje się we znaki Anglii brak okrętów. Dziwna to doprawdy forma panowania na morzu, jeśli się jest zmuszonym do konkurowania z handlarzami złomem przy zakupie starych okrętów

czyż o wymianę towarową w większym zakresie.

W Polsce istniały dwa olbrzymie plany budowy kanałów, które jednak z winy ówczesnych rządów, nie mających pojęcia o realnych możliwościach, nie zostały zrealizowane. I tak kanał do Pińska, biegnący równoległe z Bugiem aż do Wisły koło Warszawy, a którego punktem końcowym przewidziany był Poznań. Tak samo zamierzana była budowa kanału węglowego ze

wschodnio-górnośląskiego obszaru przemysłowego przez korytarz. Energia polska rozpraszała się w dyskusjach i planowaniu nowych projektów i nigdy nie mogło dojść do tego, żeby wszystkie kanały oraz rzeki, wchodzące w grę, doprowadzić do porządku. Jak wspomniane doniesienie z Moskwy dowodzi, Rosjanie zrozumieli wartość i dogodność połączenia drogą wodną z Wisłą, a przez to z siecią niemieckich dróg wodnych.

Wezwanie do dawnych urzędników

Akta b. urzędów polskich należy zwracać

(=) Kraków, 15 lutego.

Na zasadzie zarządzenia Generalnego gubernatora z 17 stycznia 1940 r. wszyscy byli urzędnicy i pracownicy dawnej polskiej służby publicznej, przebywający obecnie na terenie Gen. Gubernatorstwa są zobowiązani do wydania wszystkich, znajdujących się w ich posiadaniu przedmiotów wartościowych (pieniądze, kosztowności, części inwentarza), dalej aktów i innych pism, stanowiących własność b. państwa polskiego, b. polskich korporacji prawa publicznego lub b. polskich związków. Wydanie ma nastąpić do rąk właściwego dla miejsca zamieszkania starosty, w miastach wydzielonych do rąk starosty miejskiego.

Byli urzędnicy i pracownicy b. państwa polskiego są również zobowiązani, o ile posiadają wiadomość o usmieciach wymienionych przedmiotów, donieść o tym właściwemu staroście i podać okoliczności, mające pomóc w wykryciu tychże. Termin zgłoszenia ustala się na 2 tygodnie. Gdyby odnośny urzędnik uzyskał wiadomość o usmieciach przedmiotów po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia, termin zaczyna biec od dnia otrzymania wiadomości. Nie czyniący zadość powyższemu zarządzeniu będą karani przez sąd specjalny cieżkimi więzieniem. Ponadto sąd może orzec grzywnę w nieograniczonej wysokości.

Italia znajduje się w pełnym pogotowiu!

Wielkie mocarstwo nie chce być biernym widzem

(=) Rzym, 15 lutego.

Organ armii włoskiej „Forze armate” zajmuje się w interesującym artykule przygotowaniem Italii we wszelkich dziedzinach, aby być gotową na wszelkie ewentualności. Na wstępie artykułu zaznacza, że wielkie mocarstwo, jakim jest Italia w odróżnieniu od innych państw neutralnych, nie życzy sobie być tylko biernym widzem, ale pragnie odgrywać główną rolę w starym pogotowiu, czynności i przygotowaniu na wszelkie ewentualności. Italia nie może sobie pozwolić na żadne zbeczenie z prostej drogi i na stracie czasu. Bardziej, niż kiedykolwiek ma Italia obowiązek ze-

brania się w sobie, zbadania swoich sił, obudzenia swojej energii, uruchomienia swoich wszystkich środków i skoncentrowania wszystkich sił do głównego i najważniejszego celu, jakim jest rozwiniecie do najwyższego stopnia sił gospodarczych i wojskowych.

O tym, że przygotowania wojskowe postępują energicznie naprzód, kończy dziennik, świadczą uchwalenie przez radę ministrów znacznych k r e d y t ó w, nadto zarządzenie przez Mussoliniego umacniania granic, rozbudowy floty powietrznej i dokonywane przez niego inspekcje wojsk.

Okrajający atak wojsk rosyjskich

Udział w walce rosyjskich 70-tonowych czołgów

Sztokholm, 15 lutego.

Na naczelnych miejscach donosi prasa szwedzka, że oddziały rosyjskie na półwyspie Karelskim przeszły do ataku po przez łód zatoki fińskiej. Na całym odcinku frontowym półwyspu miały miejsce ciężkie walki, w czasie których Rosjanie użyli 70-tonowych czołgów. Jak donosi korespondent szwedzkiej gazety, oddziały rosyjskie na odcinku Summy w znacznej części usadowiły się na stanowiskach Finów. Neutralny obserwator wojskowy wyjął korespondentowi szwedzkiej „Dagens Ryster”, że trzeba liczyć się z możliwością, że pierwsza linia „Linii Manerheima” zostanie z dużymi stratami przełamana. „Aitonblad” donosi, że rosyjska ofensywa na miejscowość Summa zakończyła się sukcesem.

Według komunikatów fińskich rosyjskie ataki na półwyspie Karelskim w dniu 11 lutego przybrały na sile. Najsilniejszy napór wywierają Rosjanie na odcinek Summa. Wiele dywizji rosyjskich, wspieranych przez artylerię, czołgi i sa-

moły przeszło do ataku. Równocześnie Rosjanie na półwyspie Karelskim między Muolajärvi i Vuoksi wykonali atak 150 czołgami. Komunikaty donoszą, że walki jeszcze trwają.

Podjęty przez Rosjan po czterogodzinym przygotowawczym ogniu artylerii atak koło Taipale został przez oddziały fińskie odparty.

Tak samo próby Rosjan zaatakowania stanowisk fińskich przez zamarniętą zatokę fińską i jezioro Zaloga wobec ognia fińskich baterii ochronnych przez stratach po stronie atakującej nie udaly się. Straty Rosjan w odpartych przez Finów atakach na północo-wschód od Ladogi i w walkach koło Aitojoki są duże. W kierunku na Kuhmo oddziały fińskie zdobyły wiele rosyjskich punktów oparcia. Na innych odcinkach frontu nie było godnych uwagi wydarzeń. Lotnictwo fińskie wielokrotnie bombardowało rosyjskie magazyny i punkty koncentracyjne. Żywa działalność lotnictwa rosyjskiego ograniczała się do bezpośredniej linii frontu. Sześć samolotów rosyjskich zostało zestrelonych.

Zatopienie brytyjskiego okrętu cysterny

o pojemności 10:191 ton

(=) Amsterdam, 15 lutego.

Według doniesienia Reutersa, brytyjski parowiec cysterna „Gretalfeld” poj. 10:191 ton zatonał w śróde rano koło północno - wschodniego wybrzeża Szkocji. 29 ludzi załogi zostało wyrzuconych przez parowiec rybakci, reszta 13 ludzi zaginęła. Parowiec cysterna zatonał paląc się.

Francuski okręt cysterna „uległ wypadkowi”

(=) Oslo, 15 lutego.

Norweski okręt „Samuel Backer” przyjął na pokład 28 członków załogi francuskiego statku - cysterny „Picardie”, któ-

stała we wtorek rano wysadzona na ląd. Kuter został wyrzucony na brzeg na wschodnim wybrzeżu Anglii.

„Burgerdijk” zatopiony

Haga, 15 lutego.

Dyrekcja Holendersko - Amerykańskiej Linii w poniedziałek zakomunikowała holenderskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, że 6835 tonowy parowiec „Burgerdijk” został przez niemiecką łódź podwodną zatrzymany i zatopiony.

Poprzednio Dyrekcja Linii twierdziła, że okręt u południowo - zachodnich wybrzeży Anglii w następstwie zderzenia znajduje się w pozycji każdej chwili grożącej zatonięciem. Cała załoga została uratowana.

Jak wynika z komunikatu, okręt przed tym poddany był rewizji, nie ulega więc wątpliwości, że ładunek jego stanowiła kontrabanda. Linia okrętowa poniosła nową ciężką stratę.

Brytyjski statek na Atlantyku w „niebezpiecznej sytuacji”

(=) Amsterdam, 15 lutego.

Brytyjska admiralica zakomunikowała w śróde rano, że brytyjski statek handlowy „Brodrwall” poj. 3385 ton znajduje się w okolicy Azorów na Atlantyku „w bardzo niebezpiecznej sytuacji”.

Szwedzki parowiec zatonał na Atlantyku

(=) Amsterdam, 15 lutego.

Szwedzki parowiec „Dalaro” pojemności 2927 ton, według nadeszłych doniesień zatonał we wtorek na Atlantyku. Dotychczas nie wiadomo, czy okręt ten został stordedowany, czy też należał na mine. Załoga, licząca 26 ludzi została uratowana przez pewien statek belgijski. Kapitan zmarł wkrótce po uratowaniu.

Norweski statek motorowy zatonał na skutek eksplozji

(=) Oslo, 15 lutego.

Norweski statek motorowy „Snes-tad” poj. 4:114 ton przynależny do Osła zatonał w dniu 11 lutego na skutek eksplozji. Statek odbywał podróż z Norwegii do Ameryki.

Brytyjska łódź straży przedniej zatopiona

Amsterdam, 15 lutego.

Dziesięciu członków załogi brytyjskiej łodzi straży przedniej „Theresa Boyle” (24 ton), która w sobotę 120 mil od wybrzeży angielskich zatopiona została przez niemiecki samolot — jak donosi Reuters — wysiadła na ląd ostatniej nocy w jednym z północno-wschodnich portów Anglii.

Italia bacznie śledzi

plany

(=) Rzym, 15 lutego.

Wtorwka prasa rzymska poświęca baczna uwagę manewrom mocarstw zachodnich, mających na celu rozszerzenie terenu wojny, a to w związku z ponownym groźnym tonem prasy londyńskiej wobec Rumunii. Dziennik południowy „Giornale d'Italia” podkreśla w związku z tym fakt wyładowania w Suezie wojsk nowozelandzkich i australijskich i zapatrnie te doniesienia tytułem: „Podwójna gra. — Angielsko - francuskie wojska na Bliskim Wschodzie mają prawdopodobnie wywrzeć nacisk na Balkan”.

Italia mobilizuje nowe roczniki

(=) Rzym, 15 lutego.

Plate w ciągu lutego posiedzenie najwyższej rady obrony kraju w Palazzo Venetia pod przewodnictwem Mussoliniego trwało przeszło dwie godziny. Posiedzenie było kontynuowane w śróde.

Według doniesienia prasy włoskiej, powołano w Italii dwa roczniki 1919 i 1920 na początek marca do służby czynnej.

Szpieg brytyjskiej służby tajnej aresztowany

(=) Buenos Aires, 15 lutego.

Policja tutejsza szybko dała sobie rade z osławionym Juergesem, który zyskał wątpliwą sławę w skandalu patenetycznym na wiosnę 1938 roku, a obecnie usiłował zainicjować nową kampanię przeciw miejscowym Niemcom. Juerges, przy którym znaleziono boksier został najpierw szadzany na trzy tygodnie więzienia. W czasie przesłuchania począł on wkiadać się w znajomości a w końcu przyznał się do współdziałania z brytyjską Intelligence Service.

Anglicy zamordowali 31.000 Burów

Oto przykład barbarzyństwa angielskiego

Bruxela, 15 lutego.

Gazeta flamandzka „Standaard“ na czołowym miejscu publikuje artykuł poświęcony wspomnieniom okrutnych czynów Anglii w wojnie Burów. Artykuł ten zilustrowano słynnym pomnikiem Bloemfonteina, ufundowanego na pamiątkę skazania na śmierć 26.370 kobiet i dzieci w obozach koncentracyjnych w czasie wojny burskiej. W rzeczywistości, jak twierdzi dziennik opierający się na podstawie oficjalnych cyfr, liczba zmarłych z powodu wojny Burów, lecz nie na polach bitew, jest o wiele wyższa niż podają. Oprócz kobiet i dzieci zmarło 1421 starszych mężczyzn. Następnie z powodu niedostatku i z powodu angielskich metod pomocy zginęło dalszych 2.000 osób. Do tego należałoby dodać zmarłych w więzieniach 1118 Burów. A więc ofiarą angielskich metod okrutnych padło 30.918 Burów — nie na polu walki. W walkach sami Burowie twierdzą, że padło ich 3900. Cyfry te są przekonywującym dowodem, że Anglia wojny swe ze szczególnym upodobaniem prowadzi przeciwko bezbronnym kobietom, dzieciom i starcom i niechętnie staje do boju naprzeciwko wroga.

„Standaard“ następnie pisze między innymi:

„Starsi ludzie przypominają sobie jeszcze zupełnie dobrze, jak wielki podziw budzili Burowie, którzy w polu walczyli przeciwko potężnym „obroncom małych narodów“ o wolność swego niewielkiego narodu, ponieważ w ich kraju odkryto pokłady złota. Przypominają sobie oni również o faktach mniej znanych i o tym jak kobiety burskie Anglicy wtrącały do obozów koncentracyjnych. Wiele kobiet uciekło, mimo nieporadki, z kilku wiernymi towarzyszami ratując ze swego mienia, co było możliwe, by tylko zachować życie — bo obóz koncentracyjny oznaczał śmierć. Dom został

spalony, było wybite, nic nie pozostało dla męża, dla dzieci. Gdyby nie zastosowano tej taktyki to Transvaal i Orania byłyby dziś państwami wolnymi. Obok zabitych na polu walki mężczyźni padło ofiarą 26.000 kobiet i dzieci w obozach koncentracyjnych, umieszczonych tam z „miłości dla ludzi“.

Dziennik dorzuca następnie kilka komentarzy na temat angielskiego obozu koncentracyjnego z bogatej literatury Burów.

Ze znanego dzieła poetki Burów Neethling gazeta cytuje następujący wstęp: „W dniu 21 czerwca zmarła nasza kochana matka. Skorośmy jej ciało zaniesli na cmentarz leżało tam już 38 tu-

pów, oczekujących pogrzebania. Dziennie notowano przeciętnie 30 wypadków śmiertelnych. W tym czasie głośno mówiono o wypadku, który miał miejsce w obozie w Middlebourg, że świnie wyciągały trupy małych dzieci i pożerały na cmentarzu. Ludzie zapadali na choroby ust, gardła, zębów. Choroby te były ożrzydliwe. Później mieszkańcy obozów nabawiali się opuchliny. Okropnie wyglądało. Należy zwrócić uwagę jak groźny był ten stan, skoro 5.000 ludzi mieszkało w obozie, z których 20—30 marło dziennie. Skoro przybyłam do obozu, na początku — było wtedy dziewciu grabarzy, gdy opuściłam go 22 sierpnia liczba ich wzrosła do 1700.

Nowa fala mrozów i śnieg nad Europą

Spadek temperatury o 21 stopni w ciągu 2 godzin

(=) Berlin, 15 lutego.

Nad całą Europą rozszalała obecnie nowa fala mrozów i śniegów. Fala ta nie oszczędziła ostatnio też Europy południowej i południowo-wschodniej, powodując trudności komunikacyjne, a nawet ofiary w ludziach. Według doniesień z Włoch w północnej części tego kraju, gdzie dotychczas pogoda była dość łagodna, zapanowały ogromne śnieżyce, przynosząc z sobą gwałtowny spadek temperatury. Nad Mediolanem przeszła z obrzymią siłą burza śnieżna z szybkością 90 km na godzinę, która wyrządziła wielkie szkody materialne i pociągnęła za sobą jedno życie ludzkie. Wiele osób zostało ranionych strącanych odłamkami murów. W Come burza wśród syberyjskiego mrozu wyrwała drzewa z korzeniami. Jedna kobieta została przez huragan wrzucona do jeziora Come, zdolano ją jednak uratować. W okolicy Lago Maggiore huraganowy wicher porwał pewną 63-letnią kobietę i rzucił ją na odległość 15 m, przy czym nieszcześliwa doznała ciężkich obrażeń. W Tricście wieje znowu Bora, który w połączeniu z gwałtownym opadem śnieżnym i mrozem przy siłę 100 km na godzinę nie pozwala na przebywanie na ulicach. Również w Wenecji, Cremonie a nawet w Ankonie spadł śnieg. W Wenecji zatonała łódź rybacka, która wypłynęła z Mestre. Dwoje wioślarzy nie zdołano dotychczas odszukać. W Valdesella termometr spadł ponownie do 15 stopni poniżej zera.

Według doniesień z Belgradu, obecna fala mrozów, już siódma w tym roku w Jugosławii wywołała w całym kraju liczne szkody i przeszkody komunikacji. Pod Żelazną Bramą śpiętrznie lodów przybrały takie rozmiary, że wody Dunaju wzebrały i zalaty dotychczas 80 do 100 okolicznych miast Donja Milano-wac. W Bośni zachodniej zawieje śnieżna na drogach doszła do wysokości 8 m. O gwałtowności fali mrozów może dać wyobrażenie fakt, że w starożytnym mieście serbskim Niszu o godzinie 12 w południe panowała jeszcze temperatura 4 st. powyżej zera, a o godz. 14 spadła do 17 stopni poniżej zera.

W całym Węgrzech od 48 godzin szaleje burza śnieżna, jakiej od najdawniejszych czasów nie pamiętają. Mroźny wiatr północny pędzi przed sobą masy śnieżne, które zatamowały wszelką komunikację na drogach. Większa część pociągów stanęła. Cały kraj pokrywa warstwa śniegu, grubości 1 do 3 m. Nie tylko wsie i poszczególne gospodarstwa, ale nawet całe prowincjonalne miasteczka zostały odcięte od świata. Wszelka komunikacja kolejowa i samochodowa z tymi miejscowościami została zupełnie przerwana. Do podjęcia przerwanej ko-

munikacji potrzeba conajmniej 8 do 10 dni pracy.

Według doniesień ze Sztokholmu na zamrzniętej powierzchni zatoki Kalmarskiej odbywa się obecnie ruch samochodowy między Rovandau a Stera Roer z łądu stałego na wyspy Oeland. Prawdopodobnie na lodzie będzie obecnie podjęta ogólna komunikacja. Jest to za pomocą ludzkiej pierwszej wypadku, aby na zatoce Kalmarskiej łódź posiadała łabrytrzymalność. Dla wyspy Oeland otwarcie takiej komunikacji posiada niezmierne ważne znaczenie, ponieważ z powodu długotrwałych mrozów, panujących od kilku miesięcy wyspa ta cierpi bardzo wskutek braku środków żywności.

Nowa fala mrozów nad zachodnią Rumunią

(=) Bukareszt, 15 lutego.

Po krótkiej odwilży w zachodniej Rumunii nastąpiła nowa fala mrozów z wielkimi opadami śnieżnymi. Z powodu zawiei śnieżnych musiano zastanowić ruch kolejowy na wielu bocznych liniach. Na głównych liniach kursują pociągi tylko z wielkimi opóźnieniami. Także na wielu ważnych drogach musiano zastanowić ruch. W Czerniowcach i w Jassach spadł termometr do 25 st. poniżej zera. Dotychczas zamrzło przeszło 20 osób. Na Bukownie i w Moldawii wiele wsi zostało nawiedzonych przez stada wilków, które uczyniły spustoszenia wśród bydła. Dunaj w swym dolnym biegu zaczyna zamrznąć.

„Nadspodziewany rozwój narodu czeskiego

Praga, 15 lutego.

Stale, tendencyjne kłamstwa propagandy zachodniej o rzekomym ucisku politycznym, kulturalnym i gospodarczym narodu czeskiego w protektoracie w Czechach i Morawach w społeczeństwie czes-

kim wywołały reakcję wprost przeciwną. Prasa czeska stwierdza, że gdy spojrzysz się wstecz od chwili stworzenia protektoratu, t. zn. jeśli weźmie się pod uwagę 11-miesięczny okres, to w oczy rzuca się przede wszystkim nadspodziewany rozwój narodu czeskiego na polu kulturalnym i gospodarczym.

„Ceske Slovo“ donosi, że stan gospodarczy znajduje się w niemiernym rozwoju. Gospodarka rolna obecnie osiągnęła dotąd najwyższy punkt rozwoju, a zanikanie bezrobocia jest dziś zwykłym zjawiskiem, tak że się o tym w ogóle już dziś nie mówi. — Widoki na przyszłość narodu czeskiego należałyby ocenić pod każdym względem optymistycznie i w przyszłości należy oczekiwać silnej rozbudowy stanowiska autonomicznego czeskiej prowincji.

„Lidowe Noviny“ donoszą, że kłamstwa polityczne, które szczególnie wykorzystują mocarstwa zachodnie, w stosunku do protektoratu Czech i Moraw są metodami, atakującymi nieprzyjaciół Wielkiej Rzeczy Niemieckiej w obecnej wojnie. Owe kłamstwa tendencyjne są tylko małym ogniewem w długim angielskim łańcuchu prób niepokojenia narodów południowo-wschodniej Europy i zniszczenia stosunku Rzeczy z zaprzyjaźnionymi narodami.

Stosunki gospodarcze między Bułgarią i Jugosławią

(=) Belgrad, 15 lutego.

Bułgarski minister gospodarstwa dr. Z a g o r o f f wjechał w poniedziałek w noc z Belgradu po dwudniowym pobycie wraz z towarzyszącymi mu 25 przedstawicielami bułgarskiego życia gospodarczego. W poniedziałek odbyło się na cześć gości bułgarskich wielkie przyjęcie i obiad gojowy. W politycznych i dyplomatycznych kołach Belgradu zwracają uwagę, że w ciągu poniedziałku minister Zagoroff miał wielokrotnie sposobność do odbycia dłuższych rozmów z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Cincarem Markowiczem.

W najbliższym czasie przesiedlenie Rosjan

(=) Kraków, 15 lutego.

Akcja sprowadzenia z powrotem do kraju Niemców woińskich została już niemal zupełnie przeprowadzona. Obecnie rozpocznie się akcja przesiedlenia z terenów objętego przez władze niemieckie, a należące dawniej do państwa polskiego przebywających tam Ukrainców, Białorusinów, Rosjan i Rosjan. Przesiedlenie nastąpi na terytorium Unii Sowieckiej Republiki Rad. Pierwszy transport na wschód odjedzie w dniu 18 lutego. Cała akcja przesiedlenia ma być, jak wiadomo, ukończona do 1 marca.

Wytipienie bandytyzmu na wschodnim Górnym Śląsku

(=) Katowice, 15 lutego.

Po dłuższej ucichłej pracy udało się policji kryminalnej w Katowicach ująć bandę wamywaczy, liczącą 63 członków. Dobrze zorganizowana banda ta, do której należało 16 kobiet, dokonała szereg rabunków, wyrządzając szkód na około pół miliona marek. Dotychczas bandycy, wśród których znajdują się kilka międzynarodowych, poszukiwanych oddawa „gwiazd“ przynależą do 199 rabunków i włamań. Dzięki energii policji i zlikwidowano obecnie groźną szajkę i zabezpieczono spokój i bezpieczeństwo na wschodnim G. Śląsku.

Londyn musi potwierdzić celność lotnictwa niemieckiego

Berlin, 15 lutego.

W ub. piątek, jak donosi rozgłoszenia londyńska, w Paryżu opublikowano „dramatyczny komunikat“ o lotnictwie francuskich, którzy podjęli się „szczególnie odważnego“ lotu wywiadowczego nad terytorium niemieckim i którzy za ten czyn bohaterstwa odznaczeni zostali francuskim krzyżem wojennym. „Szczególna dzielność“ tych lotników polegała na tym, że dolecieli oni aż do Reuu, tam wpadli w ostro ogień przeciwniczy i wreszcie z błędą, w napróżny rozbitym stanie dotarli do swego czystego miasta. Komunikat dodaje, że lotnicy odkryli zostali przez rakietę niemiecką. Podnieśli się więc na wysokość 6000 mtr. Mimo to zostali znów odkryci i ze wszystkich stron ostrzelani, tak, że z błędą powrócili do kraju.

„Mała, potężna klika“

Amsterdam, 15 lutego.

Posel Labour - Party A.H.S. Smith oświadczył na posiedzeniu czwartkowym w izbie gmin, że robotnik angielski jest rozgoryczony coraz bardziej, ponieważ widzi, że mała, potężna klika za plecami szradu wykorzystuje obecna sytuację. Krótkie oświadczenie premiera, jakoby dobrze żyjący ludzie w Anglii zmniejszili swą stopę życiową, jest nieprawdą. Pracująca ludność Anglii, która dziś ostro musi walczyć nie przed tym widzi jak czelotkowie gabinetu bezustannie zapraszają się wzajemnie na proznośne śniadanie, obiady i kolacje. Skoro mówi się o ofiarach, to posel Labour - Party podkreśla, że ofiary to muszą być w Anglii przez każdego ponoszone.

Z miasta i okolicy

Kradzieże
— Doraj Eugenia (Kłobucko, 3 Maja 25), zameldowała o kradzieży bielizny, pościeli i innych przedmiotów przez Marię Działową (Dąbrowskiego 26).
— Szumacherowej Róży (Dąbrowskiego 9), skradziono z mieszkania sprzęt kuchenne, meble i garderobę damską i męską. O kradzież podejrzana jest służąca jej Helena Berdys (Kilińskiego 14).
— Skalwicy Wincentemu (Dąbrowno, gm. Niegowa), skradziono łeżce z konia.
— Kucharskiemu Władysławowi (Garnarska 30) skradła Grimbaum Gitla drzewo.
— Mydze Antoninie (Wieluńska 11), skradziono na dworcu kolejowym broszkę, książeczkę do nabożeństwa i torebkę.

Zamarnięcie
— Na dworcu kolejowym w Czeszochowie znaleziono zmarznęte dziecko o niestałym nazwisku.

Postrzelenie
— Dębogórski Tadeusz (Krótka 2) został postrzelony przez policję kolejową podczas kradzieży węża z pociągu.

NAUCZ SIĘ szybko po niemiecku, łatwy podręcznik dla samouków. Opracował prof. Wróbel. Cena 2.50. Do nabycia w księgarniach. 017

RUPIE (tutro foki, karakulu) w dobrym stanie. 3 Maja 32 m. 13. 451

MASYNE Singera sprzedane. Siędem Kamienice Nr. 9 m. 8. 1-żone piętro front. 66

KUPI prasę do bukali i walki stalowe Cudotawa Dąbrowskiego 5. 456

POSZUKUJE w działawą ogrodnictwa względnie ogrodu. Oferty proszę składać do Kuriera Częstochowskiego „dzierzawa“. 65

6 + p.

STEFAN NOWICKI

WŁAŚCIciel SKŁADU APTECZNEGO

Opłatowy 6a. Sakramentani, po krótkich letniach cierpieli, zmarł dnia 14 lutego 1948 roku, przetrzywszy lat 58.

Wyprawdanie drogich nam zwłok a domu przy ul. św. Barbary Nr. 52, nastąpi w piątek, dnia 18 lutego r. b. o godz. 9-jej rano do kościoła św. Barbary, po czym pogrzeb na cmentarzu św. Rocha. Na smutno te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pozostałi w życzliwym żalu

SONA, DZIECI I RODZINA.

Słowo drobnego ogłoszenia w „Kurierze Częstochowskim“ kosztuje tylko 16 groszy.

POSZUKUJE obszerne 4 pokojowe mieszkanie z wygodami. Zgłoszenia do Kuriera pod „S. Z.“

POKOJ, kuchnia wycydo do wynajęcia. Dąbrowskiego 26a m. 2. 458

ZGUBIONO dwie legitymacje funduszu bezrobocia na nazwisko Wolniakowska, oraz druga i książeczkę Ubep. Społ. na nazwisko Napielicki Władysław. 453

SREBRO sześć złotych, widelców, noży kompletny sprzedam. Dąbrowskiego 1. m. 8. godzina 2-ga. 452

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Tadeusz Wojski nr. 17551. 452

W pamiętne dni wrześniowe 1939 roku

Gehenna ewakuowanej urzędniczki

(Dokończenie).

Ktoś wynalazł gdzieś pustą, wielki autobus, ktoś drugi wyszperał gdzieś trochę benzyny. Jeden z urzędniczków zafiarował się prowadzić samochód.

W ostatniej chwili, zgnębieni, wygłodziali, zniechęceni, opuszczaliśmy „tonacę” miasto.

Tarnopol

12-go września o 5-ej po południu dojechalismy naszym autobusem do Złoczowa. Stajemy na rynku, „szofer” cały zły potem musi odpocząć. Na jednej z ulic spotykamy pułkownika z żoną — zabrakło im benzyny, nie mogą jechać dalej.

— Teraz zabierzemy się z wami zresztą i tak nie zostawiłbym was samych.

Pan pułkownik zdążył już wydać rozkaz naszemu „szoferowi”. Znowu nocleg na słomnie w hallu tamtejszego gimnazjum

Następnego dnia o 3-ej rano wyjechalismy z miasta, tym razem w godnym towarzystwie pana pułkownika i jego żony prosto do Tarnopola, gdzie miał być punkt zborny całego M.S.Wojsk.

W samym końcu autobusu jakaś awantura. Jedna z urzędniczek niechcący oparła się o panią pułkownikową, ta ostentacyjnie zareagowała w sposób nieoczekiwany, wielkim oburzeniem na „osobę nie z towarzystwa”. Po drodze spotykalismy tabory, karetki Czerwonego Krzyża, samochody prywatne.

Niedaleko Tarnopola. Jakis żołnierz wymachiwał ranną ręką, abyśmy zatrzymaliśmy samochód. „Chcieliśmy go zabrać ze sobą, ale pan pułkownik zabronił.

Nie wolno nikogo obcego wpuszczać. Ranny? — Ja nie wiem kto to jest, ja nie wiem, co to za człowiek, może to być również dobrze szpieg, dywersant czy wrzeszczący jakis złodziejasek. Samochód potoczył się szybko naprzód.

Przed nami most, dalej wysoka wieża tarnopolskiej katedry, tłum samochodów, motocykli. Jesteśmy w mieście. A tam gdzieś na szosie ranny żołnierz na próżno zatrzymuje pedżące samochody, na próżno wyciąga okaleczoną rękę. Mijają go wszyscy. Nie warto dla rannego żołnierza opóźniać ucieczki.

„Może to szpieg, dywersant, może jakis złodziejasek”.

13-go września w samo południe wjechalismy do miasta. Autobus zatrzymał się na wielkim placu tuż przed pomnikiem Pilsudskiego.

Pewnie nigdy jeszcze żadne miasto nie gościło takich nieprzebieranych, fantastycznych wprost tłumów. Wszystkie ulice, place, dosłownie zapchane samochodami. Kawiarnie, mleczarnie, restauracje, „pokoje do śniadań”, przepelnione uchodźcami. Kolejki przed fryzjerami, przed bukami z wodą sodową. Stali mieszkańcy miasta musieli oddać przynajmniej jeden pokój do dyspozycji uchodźców. Biuro kwaterunkowe wyznaczało mieszkania.

Zaraz następnego dnia miały się zacząć zajęcia biurowe ministerstwa. Ale nic z tego. Po dwu dniach pobytu w mieście otrzymaliśmy rozkaz wyjazdu.

Do Rumunii

W naszym autobusie oprócz mnie, ojca i matki, oraz urzędniczki prowadzącego maszynę, byli sami oficerowie z żonami. Wyjechalismy o 2 po południu.

Jedziemy do Rumunii. 5, 10 kilometrów pedzimy pełnym gazem. Puste zupełnie szosy, droga wolna. Czyżbyśmy tylko mi sami? Niestety, na jakimś 13 kilometrze oczekiwała nas dwuszeregowy kolumna samochodów. Uciekali wojskowi(!) i cywile, wielkie autobusy i maleńkie „Simci”. Od tej chwili jechalimeś, a raczej posuwalimeś się naprzód z szybkością 2 do 3 km. na godz. Szczeniło się już prawie zupełnie. Zapomniano o ostrożności, zapomniano o obywatelom ciągle jeszcze O. P. L., nikt nie gasił świateł.

Do Rumunii.

poła zatrzymał nas olbrzymi wojskowy samochód: — Sowiety ruszyły. Droga odcięta.

Wśród tysięcy przekleństw, tysięcy

wyzywk i tysięcy zakleń zawracamy z powrotem. Jak najszybciej do miasta! Tarnopol 32 km. Teraz dopiero zrozumiałam co to znaczy zator. Na szosie stały kilkukilometrowe szeregi samochodów. Wszyscy wracają:

— Jesteśmy wzięci w dwa ognie! Prędzej! Naprzód!

Zrobiło się już zupełnie ciemno. Na skraj szosy błoto, nie można wyminać. Cała szosa rozedrgana tysiącami światłereflektorów, sygnarów, tysiącami wzbudzonych okrzyków. Oficerowie, generałowie, pułkownicy, doprowadzeni do ostatniej pasji, że im się umknąć nie dało. Zator na szosie rośnie. Od strony Tarnopola nadjeżdżają coraz nowe auta i coraz nowe wracają od strony Rumunii.

Ktoś krzyknął: — Wojska sowieckie za nami! Przędziej! Na środek szosy wyszły dwóch majorów, obydwa z rewolwermi w rękę: — Jazda, bo strzelam! Ochrupły ze strachu głos majora, a chyba jeszcze bardziej bezapelacyjnie wymierzony rewolwer, odniosły skutek. Teraz można już było posuwać się z szyb-

kością 3 km. na godz. w stronę ugrapnowego Tarnopola. Za chwilę znów stop. Samochód wpał w jakies błotniste bagno, znów zator znów krzyk, znów błysk rewolweru. — Idź na front, draniu! — krzyknął ktoś pod adresem odgrążającego się oficera. Jedziemy dalej.

O godzinie 3 w nocy wjechalimeś, drugi już raz w czasie podróży do Tarnopola. Miasto od paru godzin było już w rękach sowieckich. Kazano nam opuścić samochód. Oficerowie z żonami szybko wyskoczyli na ulicę i zniknęli w ciemnościach. Władze sowieckie pozwoliły nam zabrać rzeczy i odejść w spokoju. Na ulicach było jeszcze zupełnie ciemno. Postanowilimeś przeczekać do rana przed kościołem. Oficerowie sowieccy rewidowali nasz wóz.

W pewnym momencie oficer, kierownik grupy rewidującej pokazał nam trzy otwarte, skórzane walizki — Wośmiędziesiąt piat’ milionow złotych!

...Świt. Gdzieś we mgle wspomnieł majaczyły kontury ukochanej, pozostawionej Warszawy.

EL-Fa.

340.000 cudzoziemców w Belgii

Troski i kłopoty rządu belgijskiego

— Proszę o paszport! Na wezwanie to bije żywo serce każdemu, nawet jeżeli jego papiery są w najzupełniejszym porządku. Każde nowoczesne państwo musi wykonywać surową kontrolę wjeżdżających i wyjeżdżających cudzoziemców. Od czasu wojny światowej przepisy paszportowe i zezwolenia na pobyt uległy wszędzie obstrzeżeniu. W większości wypadków nie rządy okazywały nagłą nieufność wobec cudzoziemców, lecz sami cudzoziemcy wywoływali tę nieufność, powoli ale pewnie. Bogaty zagraniczny turysta z czasów przedwojennych po wojnie światowej coraz bardziej ustepował miejsca biednym imigrantom ze wschodu albo, uchodźcom żydowskim.

W Belgii sprawy te przedstawiały się tak samo, jak w innych państwach Europy zachodniej. I tu niepożądane elementy rzuciły cieś na nieposzlakowanych ludzi. I dla tego, kto dziś w Brukseli, albo w mieście belgijskim ma coś do załatwienia na poczcie, w banku albo na policji, ten może się doczekać, że sąsiedzi będą patrzyli na niego z ukosa, gdy wylegitymuje się kartą z czerwoną szeroką kreską, płemem, którego niektórzy Belgowie boją się na równi z zarazą. Mimo to tysiące ludzi cieszy się, gdy wrzeszcz otrzymają tę kartę, i gdy nie zostaje im ona cofnięta.

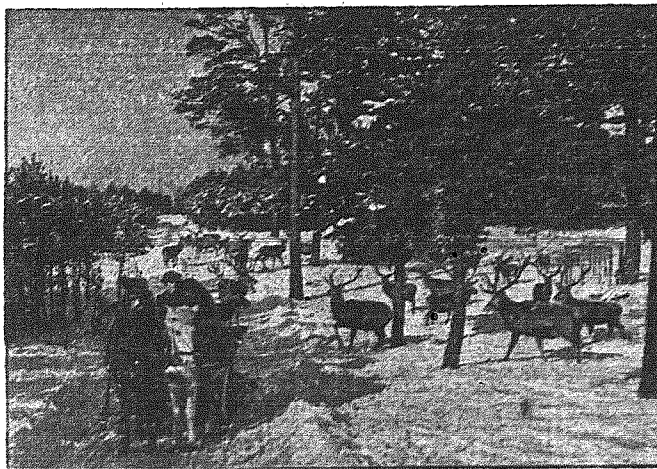
W „Maison Communale” widać codziennie długie ongi, złożone z młodych i starych mężczyzn i kobiet, często z małymi dziećmi na rękach, aby otrzymać pozwolenie na pobyt w Belgii. Jeżeli zapytać o narodowość tych ludzi, okaże się, że nie są to bynajmniej tylko uchodźcy, niemiecscy, czescy albo polscy. Wśród 340.000 cudzoziemców, którzy według oficjalnych statystyk znajdowali się w Belgii na początku roku 1939, do których jednak trzeba jesz-

cze doliczyć wielki kontyngent imigrantów nielagalnych, było 71.000 Francuzów, 68.000 Holendrow, 38.000 Włochów, 11.000 Luksemburczyków i 5.000 Szwajcarów.

W stosunku procentowym znaczy to 21 proc. Francuzów, 20 proc. Holendrow, 18 proc. Polaków, 11 proc. Włochów, 4,3 proc. Niemców, 4,2 proc. Czechów i Słowaków, 3,3 proc. Luksemburczyków, 2,7 proc. Anglików i Irlandczyków, 1,7 proc. Szwajcarów, 1 proc. Hiszpanów. W ogóle 94,25 proc. uchodźców w Belgii pochodzi z Europy, 1,13 proc. z Ameryki, reszta przypada na inne kontynenty.

Wśród robotników zastępuje na uwagę 27.000 zagranicznych górników. Są to jedni ni uchodźcy, których rząd nie chciałby utracić. Na pierwszym miejscu wszystkich zagadnień belgijskich stoi bowiem kwestia węgla. Chodzi o wydobycie go w jak największej ilości, jest bowiem jedynym surowcem, jakim Belgia rozporządza, i którego może użyć jako środka wymiennego. Produkcja węgla belgijskiego wynosiła w 2,5 milionów ton miesięcznie nie jest wstarczająca. Rząd głowi się więc od początku wojny, jak wyżywić 60.000 bezrobotnych, nie nadających się do robot w kopalniach. Z drugiej strony nie wie, skąd zdobyć robotników kopalnianych.

inni robotnicy i rzemieślnicy zagraniczni nie są w Belgii tak nieodowoi, jak górnicy, na razie jednak rząd pozostawia ich w spokoju. Są to przeważnie polscy futrzarze i producenci galanterii skórzanej, włoscy właściciele restauracji i szwajcarscy właściciele pralni. Inaczej ma się rzecz z tymi imigrantami, którzy za okazaną im litosć odpłacili niewdzięcznością. Dla nich to otworzono koło Antwerpii obóz koncentracyjny.



Zwierzyna w lasach niemieckich jest dostatecznie zdobywana.

Prawdziwy myśliwy dba o stan zwierzyny. Dlatego we wszystkich lasach niemieckich w okresie ciężkiej zimy i mrozów kulinaria dożywają zwierzynę. Robotnicy leśni, jak to pokazuje nasze zdjęcie z okolic Berlina, na sankach objeżdżają rewiry leśne i w miejscach znanych zwierzynie pozostawiają zapasy pożywienia.

„Nie ma miejsca dla żydów w Jugosławii”

Niebezpieczeństwo żydowskie w następstwie przetrucania żydów obecnie zagraża Krocacji. Zagrzebski „Hrvatski Dnevnik” dziennik dr. Maczka w olbrzymiej publikacji donosi, że żyd polski Scheien za 100 dinarów chciał otrzymać obywatelstwo jugosłowiańskie. Scheien, który dopiero w roku 1927 przywędrował do Jugosławii w tych dniach oświadczył przed zarządem Banatu w Serajewie, że mieszka w Jugosławii od 30 lat i z powodu tego posiada prawne podstawy do ubiegania się o uzyskanie obywatelstwa. Dwóch jego współpracowników kupiony za 50 dinarów — równocześnie potwierdził kłamstwo. Cała dobra na paczka została aresztowana. Zagrzebski dziennik zaznacza, że jest to przykład jeden z wielu i na ten temat pisze:

„Skoro jakaś młoda żydówka chce uzyskać obywatelstwo jugosłowiańskie, idzie do kawiarni, wyklada całą rzecz podejrzaniem młodzieńców, płaci 10 do 20.000 dinarów, wychodzi za niego żonę i tym samym staje się obywatelką jugosłowiańską. Po dwóch miesiącach przeprowadza rozwód”. Dziennik zagrzebski oświadcza, że dla tego rodzaju ludzi nie ma miejsca w Jugosławii.

Zapomniał teczkę do listów

30 lat temu wstecz

Jeden z amerykańskich przemysłowców kilka dni temu wynajął mieszkanie w jednym z hotelów w Kopenhadze. Zdumiony, był bardzo, gdy zameldowano mu wizytę innego dyrektora hotelu. Starszy pan wręczył już podstarzałemu amerykańskiemu teczka pełną listów wartościowych ze słowami: „Cieszę się, że wrzeszcz mogą panu oddać teczkę z papierami, która pan został podczas swego ostatniego pobytu w moim hotelu”.

„Chyba myli się pan; już od 30 lat nie byłem w Kopenhadze”. „Zgadza się, trzydziście lat leżała ona u mnie”. Istotnie w roku 1910 mieszkał Amerykanin w hotelu szlachetnego zalanicy. Zmuszony był nagle wyjechać i w pośpiechu zapomniał swej teczki z papierami i zostawił ją w tym samym stoliku. W natłoku spraw zapomniał on później zupełnie o swej stracie. Nie zastawił on również żadnego adresu i dyrektor hotelu nie mógł odebrać mu należącej teczki. Leżała ona więc w biurze zarządcy przedmiotów w hotelu. Obchędni dyrektor hotelu w jednej z gazet przeczytał o przybyciu przemysłowca i znalazł sposobność, by wręczyć właścicielowi po trzydziestu latach zapomnianą zgrubę. Zwłaszcza z przemysłowcem spędził miły wieczór na wspomnieniach z dobrych starych czasów.

Uliczny sprzedawca owoców zebrał pół miliona dolarów

W małym miasteczku koło Chicago w wieku lat 75 zmarł Federico De Michele, który jeszcze nie dawno temu popychał swój wózek pełen jabłek i innych owoców przez ulicę. W kopercie w kieszeni jego ubrania władze znalazły testament w którym De Michele ustanawiał swego spadkobiercą o tym samym nazwisku, pracownika mieszkającego w Greensboro w Północnej Karolinie. Spadkobiercy oświadczone ten fakt z zaskazaniem, że nie się znalazłono co można by nazwać spadkiem. Lecz na energiczny nacisk przeprowadzono dokładniejszą pozukiwanie, które wykaazało, że De Michele, żyjący w bardzo skromnych warunkach jest właścicielem niektórych luksusowych budynków, mieszkań w różnych bankach amerykańskich i że wartość całego majątku wynosi 1/2 miliona dolarów.

Humor i satyra

Pacjentka skarży się swemu lekarzowi na rozmaite dolegliwości: odczuwa zmęczenie, cierpi na bezsenność, na bóle głowy. Lekarz, który jest z przekonania starym kawalerem, kaze jej używać zimnych kąpiei, uprawiać sporty, zmienić klimat.

— Najlepszym lekarstwem jednak — mówi w końcu — byłoby małżeństwo.

— Chętnie — odpowiada pacjentka — wysłałabym za mąż na przykład za pana.

— Przeprozam — pada natychmiast odpowiedź — My, lekarze, zapisujemy lekarstwa, ale nigdy ich sami nie stosujemy.

— Jureczku — mówi matka z wrogiem — znowu dobrałeś się do śmiechów.

— Myślałem, że nie sprostasz.

— Nawet gdybyś mi sprostasz, to ty zawsze powinienes pamiętać o tym, że Pan Bóg cie widzi.

— Pamiętałem, ale nie wiedziałem, że Pan Bóg jest skarzyczyta.